

CHRYSTUS W CENTRUM TWOJEGO ŻYCIA

Nowy Testament uczy, że jeśli człowiek chce zostać zbawiony, to najpierw musi pokutować. Pokuta to odwrócenie się od starego stylu życia. Jednak pokuta jest czymś więcej, niż tylko porzuceniem złych nawyków, takich jak picie alkoholu czy uprawianie hazardu. Nasz stary styl życia był egoistyczny, a pokuta to postanowienie: „Panie, mam dość skupiania się na sobie. Teraz chcę się zwrócić do Ciebie i skupiać się na Tobie”.

Jezus przyszedł zbawić nas od grzechu. Innymi słowy, przyszedł aby ocalić nas od egoizmu. Gdy w Nowym Testamencie zamienisz słowo „grzech” na słowo „egoizm”, to zrozumiesz rzeczywiste znaczenie wielu fragmentów. Zdanie: „Grzech nie będzie nad tobą panował” (Rz 6:14), będzie wtedy brzmiało: „Egoizm nie będzie nad tobą panował”. Oto jakie pragnienie ma Bóg wobec swojego ludu. Ale gdy człowiek bada swoje życie, to szybko może się przekonać, że egoizm bywa zakorzeniony nawet w jego najświętszych pragnieniach. Nawet proszenie Boga o napełnienie Duchem Świętym, może wynikać z egoistycznych pobudek, jeśli chcesz to spożytkować na to, żeby stać się popularnym kaznodzieją lub znanym uzdrowicielem. To jest tak samo egoistyczne, jak pragnienie bycia wielkim w świecie. Czy teraz widzisz, jak grzech wkracza nawet w najświętsze sfery życia?

To właśnie z tej przyczyny Jezus nie uczył, aby najpierw prosić Boga o napełnienie Duchem Świętym, ale o to, abyśmy nauczyli się otaczać czcią Jego święte imię (Mt 6:9; Łk 11:2) . Tę modlitwę szczerze może wypowiadać tylko prawdziwie duchowy człowiek. Oczywiście, powtarzać ją może każdy, nawet papuga. Ale żeby naprawdę w głębi serca zrozumieć sens tej modlitwy, konieczne jest całkowite poddanie się Bogu, aby to On był centrum twojego życia, abyś skupiał się na Nim i bardziej szukał Jego samego, niż Jego błogosławieństw.

Jeśli Bóg da ci wtedy jakiś dar, to bardzo dobrze, a jeśli nie da żadnego daru, to też będzie wszystko w porządku, ponieważ szukasz Jego woli, a nie Jego darów. Czy wiesz dlaczego Bóg uczył Izraelitów kochać Go całym sercem i kochać bliźniego jak siebie samego? Po to, żeby uwolnić ich od egoistycznego myślenia.

W języku angielskim słowo radość (*Joy*) to akrostych, którego znaczenie jest takie:

Jezus - na pierwszym miejscu.

Others (inni) - na drugim miejscu.

You (Ty) - na końcu.

Jeśli tak będziesz postępować, to zawsze będziesz mieć radość (*JOY*). Bóg zawsze jest pełen radości. W niebie nie ma smutku ani niepokoju, ponieważ wszyscy są skoncentrowani na Bogu. Aniołowie zawsze się radują, bo zawsze koncentrują się na Bogu. Przyczyną braku radości, pokoju i wielu innych duchowych owoców jest to, że człowiek skupia się na niewłaściwych rzeczach i używa Boga do własnych celów. Wtedy nawet jego modlitwa brzmi mniej więcej tak: „Panie, daj aby mój biznes dobrze prosperował; Spraw abym awansował w pracy i mógł kupić lepszy dom”. Taki człowiek chce, żeby Bóg był jego sługą i niczym dżin z lampy Aladyna sprawi, że jego ziemskie życie będzie coraz wygodniejsze.

To jest inny bóg, do którego modli się wielu wierzących na tym świecie, skupionych na sobie samych, na rozwoju osobistym i własnych korzyściach. Ale Bóg Nowego Testamentu nie jest Bogiem, który w biznesie pomaga przechytrzyć konkurencję, a na olimpiadzie wygrać bieg na 100 metrów.

Nasze modlitwy pokazują, jak bardzo jesteśmy skoncentrowani na sobie. Biblia mówi: „*Rozkoszuj się Panem, a On da ci to, czego pragnie twoje serce*” (Ps 37:4). Rozkoszowanie się Panem, to stawianie Boga w centrum swojego życia. Więc tylko osoba skoncentrowana na Bogu może otrzymać wszystkie pragnienia swojego serca.

„*Jahwe obdarza łaską i chwałą, i nie odmawia dobra tym, którzy postępują nienagannie*” (Ps 84:11 - BG, UBG, TNP) - czyli tych, których Duch prowadzi, bo pozwalają, aby Bóg kontrolował ich życie. „*Wiele może usilna modlitwa sprawiedliwego*” (Jk 5:16) - a sprawiedliwy człowiek, to ten, kto jest skoncentrowany na Bogu.

Z drugiej strony, nic nie daje nawet najżarliwsza modlitwa egoisty, choćby się modlił nawet całą noc, bo to sposób naszego życia nadaje wartość modlitwie, którą kierujemy do Boga.

Dlatego nasze trzy główne pragnienia powinny brzmieć: „*Niech Twoje imię będzie otoczone czcią. Niech przyjdzie Twoje królestwo i niech się pełni Twoja wola*” (Mt 6: 9-10). Dopiero wtedy można kierować do Boga inne prośby, tj: „*Zabierz mój ból pleców, pomóż mi znaleźć lepszy dom lub pomóż mojemu synowi w znalezieniu pracy*”. To są dobre prośby pod warunkiem, że potrafisz powiedzieć: „*Ojcze, nawet jeśli nie spełnisz tych prośb, to moim głównym pragnieniem nadal jest to, aby Twoje Imię było otaczane czcią*”. Wtedy postępujesz jak duchowy człowiek.

Zac Poonen

Let Christ Be the Centre of Your Life / 21.06.2020